Nr. 69. Kraków, sobota 6 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Gminna reforma wyborcza

Kraków, 5 marca.

P. Leo i jego stronnictwo, rządzące obecnie w krakowskiej Radzie miejskiej, czują, że już zbyt długo zwodzą ludność miasta w sprawie gminnej reformy wyborczej, którą tyle razy uroczyście obiecywali. Nie spieszy im się wprawdzie z tą reformą, ale wiedzą, że wobec opinii publicznej mają pewne obowiązki, skoro rządzą w mieście, a szumnie twierdzą, iż są „demokratami“. Więc naradzają się obecnie gorliwie nad tem, jak dać wprawdzie nie reformę wyborczą, lecz – nową obietnicę...

Narady te trzymają w tajemnicy. Pod zasłoną tej tajemniczości domyślają się różni ludzie Bóg wie czego. W gruncie rzeczy tajemnica osłania — wielkie nic. „Klub demokratyczny“ Rady miejskiej dotąd bowiem bynajmniej nie zgodził się na zasady reformy wyborczej, natomiast zgodził się na to, że ją trzeba znowu odwlec...

W rządzącem stronnictwie Rady miejskiej panuje zgoda co do tego, że z okazyi debaty budżetowej w przyszłym tygodniu trzeba znowu złożyć jakąś deklaracyę w sprawie reformy wyborczej, że trzeba oświadczyć się „zasadniczo“ za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem. Czy jednak czeroprzymiotnikowe prawo wyborcze uczynić rzeczywiście podstawą projektu reformy statutu miejskiego, co do tego niema już zgody. Charakterystycznem jest, że przeciwnicy reformy wyborczej domagają się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, pewni, że sejm je odrzuci i wszystko pozostanie, jak jest, na szereg lat. Ci zaś, którzy chcą jakiej takiej reformy wyborczej, oświadczają się ze względów oportunistycznych za pozostawieniem kuryj, a dodaniem kuryi powszechnego głosowania i za zniesieniem pełnomocnictw.

Ale tu są już bardzo daleko idące różnice. Jedni chcą w łonie istniejących trzech kół wyborczych pozostawić obecny podział na podkurye, inni chcą go znieść. Jedni chcą, żeby nowa kurya obejmowała tylko tych, którzy w trzech kołach uprzywilejowanych nie posiadają głosu, inni żądają, żeby to była kurya powszechna Co do liczby mandatów tej nowej kuryi również niema jeszcze porozumienia, natomiast jedni chcą żeby ta nowa kurya była podzielona na dzielnice, drudzy pragną, żeby wybierała razem, jak inne kurye, ale zapomocą proporcyonalnego głosowania.

Słowem — chaos zupełny.

A co najważniejsza — większość tej „większości“ jest zdania, że reformy wyborczej nie można robić w „małym Krakowie“ i trzeba zaczekać na „wielki Kraków“, żeby ją zrobić wtedy dopiero, gdy do Rady miejskiej wejdą przedstawiciele gmin podmiejskich, wybrani przez tamtejszych wyborców cenzusowych.

Ponieważ ustawa o „Wielkim Krakowie“ dotąd nie otrzymała sankcyi i może rząd ją zwróci dla przeróbek, przeto widocznem jest, że zanosi się na k i l k o l e t n i e o d w l e c z e n i e r e f o r m y w y b o r c z e j !...

Tak p. Leo umie dotrzymywać swych uroczystych obietnic!

Tak umieją „demokraci“ i cnotę „demokratyczną“ zachować i grzechu niesprawiedliwości wyborczej się nie wyrzec...

Całe obecne tajemnicze gadanie o gminnej reformie wyborczej nie jest niczem więcej, jak okazyą do obłudnej demagogii i szkoda byłoby, gdyby lepsze jednostki w Radzie miejskiej miały pójść na jej lep i użyczać jej swojej firmy.

* * *

Przy tej sposobności jednak zdemaskowali się klerykali — i to jest jedyną korzyścią z tej całej burzy w szklance wody. Mianowicie w „Głosie narodu“ ogłosili klerykali (którzy teraz usiłują w Krakowie wydobyć się z mroków zapomnienia na widownię polityczną) swój oficyalny projekt reformy wyborczej miejskiej. Szczególny to projekt: wedle niego miałyby być 3 kurye, każda po 29 mandatów; mianowicie kurya inteligencyi, kurya opodatkowanych i kurya powszechna; każda kurya byłaby podzielona na pięć okręgów w mieście (po 5 mandatów) i na cztery okręgi w gminach podmiejskich (po 1 mandacie). To znaczy, że cała ludność pracująca z gmin podmiejskich otrzymałaby 4 mandaty z 87!! Mandatów kuryj uprzywilejowanych byłoby 58, a mandatów kuryi powszechnej ogółem 29! Przyczem kobiety miałyby mieć prawo wyborcze tylko w kuryach uprzywilejowanych.

Oczywiście projektu tego seryo brać nie można. Nie ma on żadnego znaczenia. Ale po tym projekcie poznać może lud pracujący, jakich to „przyjaciół“ posiada w klerykałach. Ludność Krakowa i gmin podmiejskich potrafi to ocenić i jeżeli klerykali liczyli na pozyskanie sobie szerszych warstw, to po tym projekcie mogą się pożegnać z nadzieją...

Gdzie tkwi niebezpieczeństwo wojny?

Rząd serbski odmówił żądaniu mocarstw wyrzeczenia się kompensaty terytoryalnej za aneksyę Bośni i Hercegowiny, m i m o że do tego żądania przyłączyła się także Rosya. Możnaby jednak powiedzieć, że w ł a ś n i e d l a t e g o odmówił, a sądu tego nie zmieni fakt, że prasa serbska ostro napada na Izwolskiego za to, że wziął udział w kroku mocarstw. Nie mamy tu na myśli, czy rady rosyjskie w Belgradzie są szczere i czy obok jawnych rad oficyalnych nie daje się tam tajnych wskazówek, że nie potrzebują tych rad brać na seryo; niebezpieczeństwo leży gdzieindziej. P o p i e r w s z e niepokojącym objawem jest to, że Rosya robi wprawdzie to samo, co wszystkie inne mocarstwa, ale r o b i t o o s o b n o, przez swego posła posyła noty, czem nadaje sobie pozór specyalnego przyjaciela, a wobec Europy przybiera rolę protektora Serbii. P o w t ó r e — jeszcze gorszem jest żądanie Rosyi, aby Austrya nie układała się bezpośrednio z Serbią o koncesye ekonomiczne, lecz żeby w układach tych posługiwała się pośrednictwem Petersburga, który w ten sposób byłby niejako pełnomocnikiem Serbii.

Zrozumiałem jest, że Austrya na takie pośrednictwo się nie godzi, a to tem bardziej, że odrzuciwszy raz poddanie swego sporu pod rozstrzygnięcie konferencyi w s z y s t k i c h mocarstw, nie może zgodzić się na przyjęcie faktorstwa j e d n e g o mocarstwa. Rzecz byłaby też niezwykła. Gdy chodziło o załatwienie sporu z Turcyą, Austrya prowadziła z nią bezpośrednie rokowania, uwieńczone pomyślnym skutkiem, mimo że Turcya faktycznie mogła się uważać za pokrzywdzoną i mimo że podpis jej figuruje na traktacie berlińskim. Serbia ani nie została pokrzywdzoną — przynajmniej nie materyalnie — nie należy do państw sygnatarnych, nie jest też wielkiem mocarstwem, skądże więc pretensya Rosyi do zajęcia jakiejś pośredniej roli?

To też odpowiednio do tego stanowiska oświadczył W e k e r l e w węgierskiej Izbie magnatów, że „Austrya uważa swój spór ze Serbią za sprawę obchodzącą wyłącznie te dwa państwa, do której nikt trzeci nie ma prawa się wtrącać“. Jeżeli rządy austryacki i węgierski zgadzają się dać Serbii ustępstwa ekonomiczne, może to nastąpić tylko w formie korzystnego (dla Serbii) traktatu handlowego, a w stosunkach międzynarodowych nie było jeszcze wypadku, aby umowa handlowa przyszła do skutku przy udziale trzeciego państwa.

Polityka Izwolskiego jest z jego punktu widzenia zrozumiałą. Przez aneksyę Bośni, przez ugodę z Turcyą i przez przyjaźń z Bułgaryą zajęły Austro-Węgry dominujące stanowisko na Bałkanie, podczas gdy Rosya została odsuniętą na drugi plan. Ten stan rzeczy stoi w tak rażącej sprzeczności ze 150 letnią tradycyą rosyjską, że dyplomacya jej stara się wszelkimi sposobami przywrócić dawny swój blask, a środkiem do tego celu jest objęcie pewnego rodzaju opieki nad małemi państwami bałkańskimi. Stąd poszło pośrednictwo Rosyi między Bułgaryą a Turcyą, stąd chęć odegrania roli opiekuna Serbii. — Gdyby szło tylko o zewnętrzny sukces dyplomatyczny, mający być plastrem na ranę zadaną dumie rosyjskiej, nie miałaby Austrya powodu uchylić się od takiej satysfakcyi. — Tu jednak nie idzie tylko o pozór, ale o stałe upokorzenie Austryi, o poddanie jej stosunków z Serbią pod kontrolę Rosyi. Na to bar. Aehrenthal zgodzić się nie może i w tej zasadniczej różnicy leży właśnie największe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Serbia, mimo swego możliwego bohaterstwa, nie miałaby śmiałości odmówić jednomyślnemu żądaniu Europy, gdyby nie spekulowała na rywalizacyę między Petersburgiem a Wiedniem, gdyby nie widziała, że Rosya — na razie w drodze dyplomatycznej — staje między nią a Austryą. Czy taki stan zapalny, trwający już od kilku tygodni, nie doprowadzi ostatecznie do wybuchu? W odpowiedzi na to pytanie leży rozstrzygnięcie o wojnie lub pokoju.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 4 marca.

Podrożenie wędlin.

Radca H a ł a t k i e w i c z interpeluje w sprawie podrożenia wędlin.

Wiceprezydent dr S z a r s k i oświadcza w odpowiedzi, że badanie urzędowe wykazało, iż obecne podwyższenie cen wędlin przez masarzy jest nieuzasadnione. Masarze tłómaczą się, że spęd nierogacizny jest zamały; tymczasem cyfry wykazują przyrost spędu w roku ubiegłym o 5%, w styczniu b. r. 10%, w lutym b. r. 11%; od r. 1876 wzrósł o 336%. Na konferencyi z masarzami udało się prezydyum złagodzić dokonane podrożenie, a mianowicie:

cena	dawna	podwyższona	zredukow.
szynka	4 K 80 h	5 K 60 h	5 K 20 h
kiełbasa	1 K 20 h	2 K — h	1 K 80 h
kiełbaski	— K 10 h	— K 12 h	— K 11 h
mieszanina	3 K 80 h	4 K 10 h	3 K 80 h

Radca B i a l i k twierdzi, że ceny nierogacizny podawane na targowicy są mylne; ceny nierogacizny podskoczyły. Masarze żadnego wyzysku nie uprawiają. (Głosy: Oho!).

Prezydent dr L e o oświadcza, że sprawa ta zostanie oddana mającej się wybrać komisyi aprowizacyjnej.

Przeciw „ochranie“ rosyjskiej w Krakowie.

Radca T u r s k i: Jeden z dzienników ogłosił rewelacye o organizacyi „ochrany“ warszawskiej; wedle tych rewelacyj jest w Krakowie 8 agentów „ochrany“, we Lwowie 6 agentów. Jesteśmy częścią Polski i jeżeli dbamy o tych, którzy tu przyjeżdżają z za kordonu, to musimy im dać bezpieczeństwo, że nie będą ścigani i prześladowani, gdy wrócą do Królestwa, a także zapewnić bezpieczeństwo naszym współmieszkańcom, którzy jadą do Królestwa.

Interpeluję zatem p. prezydenta, jako obywatela, jako naczelnika miasta, pełniącego obowiązki starosty krakowskiego, czy mu o tem wiadomo i czy zechce wdrożyć kroki, żeby tu ochrana rosyjska nie była reprezentowana.

Dr L e o: Wiadomości oficyalnych o tej sprawie nie posiadam, bo policya jest wyłączona z kompetencyi prezydenta miasta. Mimo to pewną akcyę w tej kwestyi uważam za wskazaną w interesie miasta i zwrócę się do kogo należy, żeby owych agentów nie tolerowano. Z zeznań w ostatnim procesie można wywnioskować, że w Krakowie snują się agenci ochrany, od których w interesie naszego miasta należy się uwolnić. (Brawo).

Idyosynkrazye c. k. emeryta.

Radca D ę b i c k i (świeżo spensyonowany, stary c. k. urzędnik kolei państwowej) żali się, że dwie budy dla strażników akcyzowych koło rogatek pomalowane są na kolor czarno-żółty, który stanowi jego „idyosynkrazyę“ (nb. odkąd jest na emeryturze). Interpeluje dalej w sprawie jednej przewróconej ławki na plantach, oraz w sprawie posągu Lilli Wenedy, który jego zdaniem przedstawia półnagą bachantkę; mowca domaga się zdrapania napisu „Lilla Weneda“ z tego posągu.

O wykupno gruntów pod budowę kanałów.

Radca D a t t n e r podnosi, że Związek przemysłowców austryackich oświadczył się przeciw zamierzonemu przez rząd wykupnu gruntów pod budowę kanału spławnego, póki rząd nie zabezpieczy istotnego rozpoczęcia robót. Mowca wnosi rezolucyę, dziękującą Kołu polskiemu za to, co w tej sprawie uzyskało, wzywającą do energicznej akcyi przeciw próbom przewlekania i protestującą przeciw stanowisku Związku przemysłowców austryackich.

Prezydent dr L e o upatruje w oświadczeniu się Związku intrygę przeciw rozpoczęciu budowy kanału.

Przeciw wyrażeniu „intryga“ protestuje hr. W o d z i c k i, który zwraca się przeciw ostatniemu zdaniu rezolucyi, gdyż boi się, że nastąpi wykupno gruntów po wysokich cenach, a potem lata trzeba będzie czekać na budowę.

Prezydent dr L e o wyjaśnia, że skoro rząd wyznaczył 10 milionów na wykupno gruntów, to trzeba właśnie jak najprędzej wykupno to przeprowadzić, bo spekulacya mogłaby później ceny podbić w górę.

Poseł dr G r o s s zwraca się przeciw rezolucyi; przedewszystkiem przeciw dziękowaniu, bo niema za co dziękować. Nie należy się również zwracać przeciw przemysłowcom, bo w parlamencie za wnioskiem D a s z y ń s k i e g o o rozpoczęcie budowy kanału głosowali wszyscy przemysłowcy, a przeciw tylko agraryusze. Nie łudźcie się panowie, że 10 milionów na wykupno gruntów, to już korzystne załatwienie sprawy; to praktykowany w Austryi sposób, aby zatkać usta bodaj kosztem straty kilku milionów.

Radcy T u r s k i, D a t t n e r i wiceprezydent S a r e bronią rezolucyi.

Poseł P e t e l e n z oświadcza: „sprawy tej nie odstąpimy i będziemy ją tak długo traktowali, aż się nie skończy“.

Hr. W o d z i c k i: Plany budowy zapewne są gotowe, ale idzie o p l a n y f i n a n s o w e, tych niema, tu tkwi złudzenie! Trzeba dodać zdanie, domagające się od Koła polskiego, by skłoniło rząd do przedłożenia jasnego planu finansowego.

Radca D a t t n e r: To byłoby jeszcze szkodliwsze, bo w ustawie jest już plan finansowy uchwalony i sankcyonowany.

Dr G r o s s i prof. R o s e n b l a t t zwracają się przeciw ostatniemu zdaniu rezolucyi, albowiem nie wiadome są motywa Związku przemysłowców.

Poseł dr S t a n i s z e w s k i „ratuje sytuacyę“, proponując takie „zmodyfikowanie“ rezolucyi, żeby to, co jest na końcu, przełożyć na początek, co ku ogólnej wesołości jednogłośnie uchwalono...

Most na Rudawie.

Rada miasta uchwaliła przyczynić się datkiem 10.000 K do budowy mostu na przełożonem korycie Rudawy w przedłużeniu ulicy Wolskiej przy wejściu na ulicę Krowią na Zwierzyńcu.

Szkoła św. Scholastyki.

Na wniosek sekcyi szkolnej uchwalono przeniesienie istniejących przy szkole św. Scholastyki kursów handlowych żeńskich do tutejszej Akademii handlowej z dniem 1 września b. r. Rada miasta będzie udzielać na kursa roczną subwencyę w kwocie 2000 K. Referent dr Wasung zaznaczył, że sekcya szkolna przyjdzie jeszcze w tym roku z propozycyą przekształcenia szkoły wydziałowej im. św. Scholastyki na gimnazyum realne, utworzenia szkoły gospodarstwa domowego i reorganizacyi dotychczas istniejącej szkoły robót kobiecych.

Koncesya dla Towarzystwa emigracyjnego.

Miał przyjść pod obrady wniosek komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, oświadczający się przeciw udzieleniu koncesyi Towarzystwu emigracyjnemu (pp. Okołowicza i Skołyszewskiego), ale referent dr Guńkiewicz nie przyszedł na posiedzenie. P. F e d e r o w i c z wniósł zatem, żeby wniosek odesłać napowrót do komisyi, która powinna sprawę sama załatwić bez odwoływania się do Rady.

Dr W a s u n g żąda zwrócenia wniosku komisyi do pomyślnego załatwienia. Dr G e r t l e r żąda załatwienia sprawy na Radzie, bo komisya załatwi ją niepomyślnie.

Nie zgodzono się ani na jedno, ani na drugie, lecz po długiej dyskusyi uchwalono wniosek p. Federowicza.

Do rady artystycznej

zostali wybrani znakomici znawcy sztuki pp. Beringer, Drozdowski, Maywald, Peroś, Sare i Turski.

Do komisyi statutowej

zostali wybrani dodatkowo dr Julian Nowak i dr Doboszyński.

Do komisyi aprowizacyjnej

wybrani zostali członkowie dawnych komisyj węglowej i drożyźnianej w liczbie 26.

Budżet.

Prezydent zawiadamia, że posiedzenia budżetowe Rady miejskiej odbędą się w przyszłym tygodniu.

Na tajnem posiedzeniu

mianowano p. Edwarda Hanytkiewicza kierownikiem szkoły ludowej im. św. Szczepana.

Dla dzieci Stanisława Wyspiańskiego

(trzech synów i córki) przyznano zaopatrzenie w kwocie 2000 K rocznie (sejm oprócz tego przyznał 2400 K).

Przegląd polityczny.

Przeciw pomysłowi finansowemu dra Bilińskiego. We wtorkowym numerze przedstawiliśmy, że wydanie bonów kasowych na 220 milionów koron jest naruszeniem konstytucyi, mimo, że oficyalny komunikat powoływał się na uchwalone przez parlament ustawy o wydaniu renty, co — zdaniem dra Bilińskiego — na jedno wychodzi. Okazuje się, że krok rządu spotyka się z potępieniem nawet tych stronnictw, które z reguły nie robią rządowi zbytniej opozycyi, gdy się rozchodzi o pozory „patryotyczne“ — w tym wypadku o wydatki wojskowe. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego niemiecko-wolnomyślnych stronnictw w parlamencie (postępowcy, narodowcy, radykali i agraryusze), na którem uznano wydanie bonów kasowych za sprzeciwiające się konstytucyi i wyrażono przekonanie, że należy zmusić rząd, aby dodatkowo przedłożył parlamentowi projekt ustawy o indemnizacyę, tj. o zatwierdzenie jego operacyi finansowej. Uchwałę tą poparto groźbą przejścia do opozycyi na wypadek, gdyby rząd opierał się żądaniu przedłożenia parlamentowi prośby o indemnizacyę.

Uchwała ta oznacza najostrzejsze wotum nieufności tak dla rządu, który chce obciążyć państwo setkami milionów bez pozwolenia reprezentacyi ludowej, niemniej jest uchwała ta skierowaną przeciw parlamentarnej komisyi dla kontroli długów państwowych, która zgodziła się na kontrasygnowanie bonów kasowych.

A teraz pytanie: kto na tej szacherce zrobił najlepszy interes? Naturalnie banki, które przejęły pożyczkę po kursie 97·30 za 100, a przedłożyły ją do subskrypcyi po kursie 98·80, czyli że w przeciągu kilku dni zarobią na czysto 3,300.000 koron. Nic też dziwnego, że banki i stojąca w ich usługach prasa są z interesu zadowolone.

Przesilenie na Węgrzech. Rządy gabinetu koalicyjnego zbliżają się ku końcowi. Już dziś donoszą pisma, że gabinet Wekerlego w przeciągu 24 godzin poda się do dymisyi. Przyczyną tej katastrofy, która przygotowywała się już od kilku miesięcy, jest sprawa bankowa. Wiadomo, że silna grupa w koalicyi, stojąca pod kierownictwem prezydenta sejmu Justha, żąda stanowczo zaprowadzenia od 1 stycznia 1910 osobnego banku węgierskiego; z drugiej strony należące do koalicyi stronnictwo konstytucyjne (Andrassy'ego) i katolicko-ludowe jost za dalszem utrzymaniem wspólnego banku austro-węgierskiego. W łonie rządu przyszło do porozumienia na tej podstawie, że ma być utworzony oddzielny bank, stojący w stosunku kartelowym z osobnym bankiem austryackim, naturalnie, o ile rząd i parlament austryacki na to się zgodzą. Tymczasem przed kilku dniami zaczęły się układy obu rządów w tej sprawie.

Zwolennicy osobnego banku nie chcą jednak czekać. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyt bankowej, na którem referent poseł Hollo postawił wniosek o uchwalenie zaproponowania sejmowi utworzenia w powyższym terminie osobnego banku. Prezydenta ministrów Wekerlego, który prosił o wstrzymanie obrad komisyi przez czas trwania układów z rządem austryackim, zakrzyczano; byłego prezydenta ministrów Szella, który nazwał komisyę „rządem ubocznym na wzór komitetu młodotureckiego“, nie chciano słuchać; ministra Koszutha, proszącego o zwłokę, przyjęto szemraniem. Ostatecznie udało się uzyskać odroczenie uchwały na kilka dni.

Uważają to rozstrzygnięcie za klęskę rządu, który będzie musiał wyciągnąć konsekwencye.

Niebezpieczeństwo wojny.

Oświadczenie Serbii na interwencyę mocarstw.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z dobrego źródła, że rząd serbski po naradzie nad proprozycyą rosyjską odpowiedział, że **Serbia nie ma zamiaru prowadzenia wojny z Austro-Węgrami,** ani też nie chce zmiany przyjaznych stosunków z tem państwem. W związku ze sprawą aneksyi Bośni i Hercegowiny **nie żąda Serbia ani odszkodowania terytoryalnego,** ani politycznego, ani ekonomicznego. Wstrzymując się od wszelkiego wmieszania się w tę sprawę, która w zupełności podlega decyzyi mocarstw sygnatarnych, zdaje się w zupełności na mądrość i poczucie sprawiedliwości tych mocarstw.

Rząd serbski zamierza obecnie wystosować do wielkich mocarstw notę okólną w wyżej wspomnianym duchu.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza następującą notę: Rząd serbski wręczył rosyjskiemu posłowi w Belgradzie odpowiedź, która ma być zakomunikowaną mocarstwom. **Serbia zapewnia o swam pokojowem usposobieniu,** oświadcza, że jej wojskowe zarządzenia miały charakter wyłącznie obronny i że tylko sobie życzy przywrócenia normalnego stanu na granicach. Serbia niczego innego nie żąda i zdecydowaną jest mocarstwom powierzyć swoje interesy, jeżeli Europa uzna aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Kolonia. Berliński telegram „Köln. Ztg“ stwierdza w sposób stanowczy, że prezydent ministrów Novakovicz oświadczył na radę udzieloną mu ze strony Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch, że **Serbia nie podtrzymuje nadal swych żądań terytoryalnych** i zaniecha wszelkiej prowokacyi Austro-Węgier. Autonomię Bośni i Hercegowiny uważa Serbia za uregulowaną przez umowę turecko-austryacką, tak, że Serbia więcej nią zajmować się nie może,

Wspólna interwencya mocarstw w Wiedniu.

Paryż. Prezydent gabinetu Clemenceau odbył wczoraj długą konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych Pichon. Rozeszła się pogłoska, jakoby rezultatem tej konferencyi była myśl, by ambasador francuski w Wiedniu wspólnie z ambasadorami rosyjskim, angielskim i włoskim pojawił się na audyencyi u cesarza Franciszka Józefa, ażeby załagodzić sprawę Serbii. Poważne dzienniki jednak tej pogłosce nie dają wiary.

Co myślą w Wiedniu.

Wiedeń. Jak donosi „Politische Korresp.“, mocarstwa otrzymały w ostatnich dniach dwie wiadomości z gabinetu wiedeńskiego w sprawach bałkańskich. Odpowiednio do przyrzeczeń, zawartych w nocie cyrkularnej z 23 grudnia, dotyczącej rokowań między Austro-Węgrami a Turcyą, podano mocarstwom do wiadomości protokół, podpisany niedawno między obu temi mocarstwami. Dalej powiadomione zostały mocarstwa o stanowisku, jakie gabinet wiedeński zajmuje wobec warunków ewentualnych rokowań z Serbią.

Wiedeń. Wobec sprzecznych wiadomości o stanowisku Serbii z powodu ostatniego kroku Rosyi, zaznacza „Fremdenblatt“, że stanowisko Austro Węgier, które już kilkakrotnie zostało określone, nie potrzebuje ponownego wyjaśnienia. Stanowisko to jest niezależnem od różnych pogłosek, krążących o zachowaniu się rządu serbskiego. Czekamy ze spokojem — pisze „Fremdenblatt“ — które z tych pogłosek się sprawdzą.

* * *

Turcya przeciw Serbii.

Konstantynopol. Słychać, że z powodu kroków kilku mocarstw dążących do utrzymania pokoju, wielki wezyr przyrzekł zakazać przewozu materyału wojennego zarówno dla Czarnogóry, jak dla Serbii. — Serbia zamierza przeciw temu zaprotestować i zażądać ewentualnie 20 milionów franków odszkodowania za zakaz przewozu materyału wojennego, na który to przewóz dawniej zezwolił wielki wezyr.

* * *

Porozumienie bułgarsko-tureckie.

Wiedeń. „Polit. Korresp.“ dowiaduje się z Zofii, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych porozumienie turecko rosyjskie w sprawie odszkodowania Bułgaryi dla Turcyi uważają za bliskie. Minister Rifaat basza z pewnością nie opuści Petersburga bez zupełnego załatwienia tej umowy.

* * *

Dalsze przygotowania wojenne w Serbii.

Zofia. Nadeszła tutaj wiarygodna wiadomość z Serbii, że w ostatnich dniach wyruszyła z Limok i Niszu jedna dywizya ku granicy austryackiej, oraz pułk haubic i konnicy z kilkoma batalionami z Legotinu i Zajbaru. W drodze do Belgradu znajduje się 1500 koni, nabytych w Rosyi.

* * *

Jak wygląda rezygnacya Serbii.

Belgrad. Z powodu braku urzędowych oświadczeń o faktycznem przedstawieniu posła rosyjskiego i tekstu serbskiej odpowiedzi, zapatrywania są podzielone. W oficyalnych kołach panuje przekonanie, że odpowiedź serbskiego rządu zawiera ostateczne i zupełne cofnięcie znanych terytoryalnych żądań serbskich. Przekazanie żądań przed europejskie wielkie mocarstwa jest tylko drogą, wybraną przez rząd serbski, aby zapobiedz niebezpieczeństwu wybuchu wzburzenia opinii ludu serbskiego. Gdy rząd serbski poinformowany został przez posłów wielkich mocarstw, że żądania Serbii nie mogą liczyć na poparcie Europy, jasnem jest, że rząd serbski ani chwili nie był w wątpliwości, że i formalnie przedłożone mocarstwom żądania serbskie żadnej nie ulegną zmianie.

W kołach poselskich natomiast obstają przy tem, że rezygnacya rządu serbskiego ze znanych żądań absolutnie jest **rzeczą wykluczoną. Rząd dopuściłby się zdrady stanu,** gdyby sprawę stawiał inaczej. Ponieważ gabinet koalicyjny Novakovicza składa się z najwybitniejszych polityków serbskich, przeto należy odrzucić nawet myśl o możliwości podobnej zdrady wobec ludu serbskiego, jako nierozsądną.

Wiadomość o rezygnacyi z terytoryalnych żądań należy więc uważać za bezpodstawną. Z tego powodu jest pewnem, że w radzie ministrów nie mogła zapaść inna uchwała, jak tylko ta, że **rząd serski nadal obstaje przy swych żądaniach.** Rząd serbski mógł tylko zastanawiać się jeszcze nad środkami i drogami, jakiemi odszkodowanie mogłoby być Serbii zapewnione. W sprawie tej nietylko skupczyna, ale i cały kraj ma zaufanie do rządu, że będzie on bronił interesów kraju.

Zamiana terytoryalnych żądań na ekonomiczne, z któremi występują Austro-Węgry, nie byłaby przyjętą ani przez obecną, ani przez żadną inną serbską skupczynę. Z tym faktem należy się liczyć nietylko w Serbii, ale i w Europie.

Powody do zapatrywań o rezygnacyi Serbii wyniknęły także z okoliczności, że w tej odpowiedzi, jako w akcie dyplomatycznym, nakreślone są ostateczne granice ustępstw. Przy niedokładnym przeglądzie tej odpowiedzi, mogła ona być poczytaną za formę rezygnacyi.

Wiadomość biura Reutera o oficyalnej rezygnacyi, która już nastąpiła, względnie ma nastąpić, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Punkt ciężkości decyzyi leży w treści noty. Tekst jej w obu wypadkach byłby równy, czyby rezygnacya nastąpiła, lub też nie. Najważniejszą jest uchwała rady ministrów, która stwierdza, że **Serbia bezwarunkowo musi trwać przy żądaniach terytoryalnych i autonomii Bośni i Hercegowiny.**

KRONIKA.

Kraków, 5 marca

Obywatel austryacki na łasce administracyi rosyjskiej. Poseł do Dumy T. Biełousow, otrzymał list od więźnia politycznego Mieczysława Gogajewicza, w którym tenże prosi o wstawienie się za nim do ministerstwa spraw wewnętrznych i wyjednanie szybszej deportacyi za granicę.

Gogajewicz w dniu 30 grudnia 1906 r. aresztowany był w Kijowie na „nielegalnem“ zebraniu. Po 3 miesiącach więzienia za udział w tem zebraniu, wszyscy uczestnicy, z wyjątkiem Gogajewicza, zostali wypuszczeni na wolność pod dozór policyi; w kwietniu zaś 1907 r. sprawa wszystkich, w tej liczbie i Gogajewicza została umorzona. Gogajewicz, jako obcy poddany, miał być wysłany za granicę, wobec czego gubernator winien był skomunikować się w tej materyi z rządem austryackim za pośrednictwem ministeryum spraw zagranicznych. Upłynęły 2 lata, a Gogajewicz wciąż pozostaje jeszcze w więzieniu kijowskiem.

W odpowiedzi na prośbę Gogajewicza gubernator kijowski oświadczył, że póki nie otrzyma odpowiedzi z ministerstwa, do której stacyi pogranicznej ma go odesłać, dopóty nie może go deportować. Ministerstwo zaś zarówno spraw wewnętrznych, jak i zagranicznych dotąd milczy...

Charakterystycznem jest, że obywatel austryacki w swej opresyi zwracać się musi do Dumy rosyjskiej, aczkolwiek ma przyrodzonych „opiekunów“ w konsulacie, ewentualnie zaś w ambasadzie austryackiej.

Ale konsulaty austryackie są tylko instytucyami fiskalnemi do ściągania opłat za wizowanie paszportów. Oczywiście, gdyby chodziło o obywatela angielskiego, lub amerykańskiego, władze rosyjskie nie ośmieliłyby się trzymać go bez powodu przez 2 lata w więzieniu, bo te państwa energicznie ujmują się za swymi obywatelami, w myśl słusznej zasady, że jednostka jest cząstką państwa, do którego należy, i każde lekceważenie jej praw jest pośrednio lekceważeniem odnośnego państwa.

Solidarność nie może być jednostronną: państwo, żądając od obywatela wszelkich świadczeń, aż do podatku krwi, obowiązane jest w zamian nie opuszczać go, gdy jest krzywdzonym przez obcych.

Zdawałoby się, że to rzecz tak jasna!

Nowiny krakowskie.

Pogrzeb tow. Zygmunta Drozdowicza odbył się wczoraj na cmentarzu Rakowickim przy udziale rodziny zmarłego i przeszło tysiąca osób. Przybyła na pogrzeb młodzież akademicka wszystkich stronnictw, przybyli robotnicy-emigranci z zaboru rosyjskiego i robotnicy krakowscy, oraz przedstawiciele naszej partyi. Przemówił nad grobem akademik Stanisław Kelles-Krauz, przyjaciel zmarłego jeszcze z Radomia; następnie przemawiał akademik Jemielewski, który jednak rozpłakał się i nie mógł mowy dokończyć. Wśród uroczystej ciszy, bez śpiewu (na życzenie matki zmarłego) pochowano zwłoki Drozdowicza.

Posiedzenie komisyi statutowej Rady miejskiej dla obrad nad gminną reformą wyborczą odbędzie się jutro o godz. 5 po południu w sali obrad magistratu.

Do zwolenników równouprawnienia kobiet. Wobec zamierzonej zmiany statutu miejskiego, uważamy za konieczne zaznaczyć stanowisko kobiet w tej kwestyi. Celem obmyślenia i zorganizowania należytej akcyi, zapraszamy osoby prywatne i stowarzyszenia, interesujące się kwestyą politycznych praw kobiecych, na poufną naradę, która odbędzie się w niedzielę 7 marca w lokalu kursów wieczornych Uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej l. 21, III piętro, o godz. 4 po południu.

Komitet równouprawnienia kobiet.

Od p. Bulasa, artysty malarza, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Moderny Bandyta“ w Krakowie. Przed kilku dniami zjawił się w mojej pracowni „pan kolega“, kryjący się w „Głosie narodu“ pod maską „Szczęsnego Dołęgi“ i starał się wymusić na mnie tak zwany „kuban“, to jest opłatę za... opinię o moich pracach. Gdy mu oświadczyłem stanowczo, że „kubanów“ nikomu nigdy nie płaciłem i płacić nie będę, pożegnał mię słowami: „Zobaczymy“ i poszedł do... swoich.

Nie przypuszczałem wówczas, aby odmowa z mojej strony „kubana“ tak boleśnie dotknęła „Szczęsnego Dołęgę“, bo w każdym razie poczęstowałbym był go chociaż szklanką zimnej wody, by uspokoić jego wzburzone nerwy, lecz niestety — nie wiedziałem.

Dowiedziałem się dopiero dzisiaj, gdy przypadkiem zobaczyłem w „Głosie narodu“ artykuł pana „Szczęsnego Dołęgi“, na 1 metr długi, szeroki na 77 centymetrów, o głębokości śmiesznej, wypełniony po brzegi: żółcią, łzami i... pianą, lecz bez kropli krwi.

Przeczytałem „Bajorko“ i żal mi pana Dołęgi. Gdybym był wiedział, że szklanka wody uchroni go od „Bagienka“, dałbym mu ją był ze szczerego koleżeńskiego serca, dziś już — zapóźno.

„Dołek“ pana Dołęgi, wykopany dla mnie, bynajmniej mię nie dziwi, wszak cały świat zna nas z tego rodzaju szumowin, jak „Szczęsni“ lub zamaskowani kubaniarze-zbrodniarze...

Podkowińskiego w szale roznamiętnienia zamordowali „koledzy“, a dzisiaj ci sami zszywają strzępy jego „Szału“ — poczciwcy. Kurzawę publicznie zamordowali „znawcy“, dzisiaj w dowód uznania stawiają mu jego „Geniusza“ na grobie. Wyspiański, zastrzegając się stanowczo przed taką komedyą, wołał: „Niech nikt nad grobem mi nie płacze... Za nic mi wasze łzy sobacze i ten żal wasz zmyślony“, lecz „koledzy znawcy“ nie mogli sobie odmówić tej przyjemności, i mimo „ostatniej woli“ zmarłego, urządzili sobie jego kosztem królewską stypę.

Dzisiaj przyszedł czas na Bulasa.

„Koledzy znawcy“ uspokoili się chwilowo, gdy wyjechał na drugą stronę ziemi — a nawet byli mu życzliwie usposobieni, jak można wnioskować z głosów w „Kuryerze lwowskim“ z 14/VII 1908, lecz gdy wrócił z powrotem, w ich „mózgi“ wstąpiła „wulkaniczna panika“. Próbują zatem utopić go w „Bagienku“, a zaczarowane społeczeństwo kiwa głową w takt piosnki „zamaskowanego chochoła“:

Miałeś chamie złoty róg
Ostał ci się ino sznur.

Jan Bulas.

Z krakowskiej fabryki cygar donoszą nam szczegóły o postępowaniu niektórych urzędników z robotnicami, godnem najsurowszego napiętnowania. Między innymi podajemy następujące rzeczy. Przy tak zwanym „Vorrichtungu“ pracuje 107 kobiet, które w zeszłym roku zarabiały po 18 K tygodniowo. Z nowym rokiem nastąpiła ogólna podwyżka zarobków, ale ten oddział nietylko nic nie dostał, ale jeszcze zarobek ukrócono, mimo że roboty jest więcej. Robotnice, które udały się do dyrektora Selingera o wyjaśnienie stosunków zarobkowych, nie otrzymały wyjaśnienia i po dziś dzień nie wiedzą, ile im się należy od kilograma tytoniu. A nie tak łatwo robotnicom dostać się do dyrektora. Gdy oświadczą chęć porozumienia się z najwyższym swym przełożonym, urzędnicy robią im najrozmaitsze trudności, a wreszcie zawiadamiają z góry dyrektora o deputacyi, tak że ten już na nią przygotowany przyjmuje

robotnice słowami: „Wy próżniaki, leniuchy“ i t. d.

Najwięcej skarg mają robotnicy na asystenta Skulskiego. Pan ten, niepomny na swą „godność“ i na dobre wychowanie, jakie powinien mieć, wykrzykuje na ludzi jak w lesie, traktuje ich jak bydło robocze, za byle co obcina zarobek, skarży do dyrektora. Drugim podobnym „przełożonym“ jest werkmistrz Baran, który nadawałby się raczej na ekonoma w jakiejś kolonii afrykańskiej, a nie na szefa krakowskich robotników. Bez krzyku i wymyślań nie jest on w stanie spełniać swych czynności, a były wypadki, że porywał się do bicia kobiet.

Byłby najwyższy czas, by raz zrobiono porządek w tej c. k. instytucyi, jeżeli p. Selinger nie chce, aby o stosunkach tych pomówiono w parlamencie. Wątpimy, czy sprawi mu to przyjemność.

Wielką kradzież z włamaniem popełniono wczoraj po południu w mieszkaniu kupca Eisena przy ul. Wielopole. W czasie nieobecności lokatorów złodzieje dostali się do mieszkania i zabrali różne biżuterye wartości 1400 K.

Hyena emigracyjna. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj Wasyla Styrana z Grabowiec (pow. Tarnopol), który chciał przeprowadzić 25 emigrantów w wieku popisowym do Prus.

Aresztowanie na dworcu. Wczoraj przytrzymano na dworcu Idziego Władysława Zygmunta z Ładzisza w Królestwie, który chciał u pakiera zastawić futro damskie, rzekomo własność jego żony. Przy rewizyi znaleziono u niego kartki zastawnicze na zarzutkę oraz srebrną papierośnicę z napisem „Antoni Bielski Dańdówka“.

— Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.

Sobota: „Inez de Coimbra“, obraz z życia portugalskiego K. Larsena (tłóm. z duńskiego L. Rydla).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Moralność pani Dulskiej“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Inez de Coimbra“.

Poniedziałek: „Książe Niezłomny“ (na dochód Towarzystwa oświaty ludowej — jedyny występ M. Tarasiewicza).

Wtorek: „Inez de Coimbra“.

Środa: „Małgorzatka“ (ceny zniżone).

Czwartek: „Car Samozwaniec“.

Piątek: „Noc listopadowa“.

Sobota: „W latarni“, dramat w 3 aktach Z. Wójcickiej-Chylewskiej.

Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „W latarni“.

Poniedziałek: „Romantyczni“ Rostand'a, „O chlebie i wodzie“, krot. w 1 akcie ze śpiewami (występ p. Orłowskiej).

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w sobotę od godz. 7 do 8 wieczorem: Józef Kwiatek: „Walery Łukasiński“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—8. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Odczyt. W niedzielę 7 b. m. o godz. 3 po południu w Uniwersytecie w sali 62 (II. piętro) odbędzie się staraniem Tow. „Ethos“ odczyt prof. Emila Wyrobka p. t. „Alkohol i prostytucya a choroby weneryczne i gruźlica“. Wstęp tylko dla mężczyzn. Młodzież szkół średnich dopuszczona nie będzie. Cena biletu 20 h.

— Nr. 4 „Głosu nauczycielstwa ludowego“ (organ krajowego Związku naucz.) wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Otrzeźwienie. — Nasze loty. — Jakie zalety posiadać i co umieć powinien dobry wychowawca. — Związkowa fabryka zeszytów. — Typy szkolne i seminaryjne. — Sprawozdanie z III. zjazdu delegatów krajowego Związku naucz. lud. — Ruch nauczycielski. — Wiadomości bieżące. Prenumerata całoroczna 5 K, półroczna 2 K 50 h. Adres redakcyi: Powiśle 4, adres administracyi: Kanonicza 19. Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Nowiny lwowskie.

Sprawa Monczałowskiego. Śledztwo o szpiegostwo przeciw Monczałowskiemu ma się już ku końcowi. Badania lekarskie obwinionego i zeznania całego szeregu świadków, przesłuchanych w śledztwie, stwierdziły, że wykluczona jest jakakolwiek samoistna działalność ze strony Monczałowskiego i że był on tylko narzędziem i to bardzo nieudolnem w rękach innych (konsula Pustoszkina). Monczałowski jest epileptykiem. Ataki epileptyczne ma tak silne i tak częste, że z więzienia śledczego odesłano go do szpitala. — W gimnazyum i w akademii handlowej, do której przez pewien czas uczęszczał, uważano go ogólnie za nierozwiniętego umysłowo, tak, że pomimo pracy z jego strony i zabiegów rodziny, nie ukończył szkół, a następnie nie nadawał się do żadnego zajęcia, wymagającego pracy umysłowej. Stwierdzili to między innymi jego profesorowie z gimnazyum i z akademii. Sędzia śledczy pracę swoją właściwie już ukończył; kiedy nastąpi zamknięcie śledztwa, zależeć będzie od władz wojskowych, które tą sprawą żywo się interesują i prowadzą osobne dochodzenia.

Miejski zakład pogrzebowy. Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zakupić prywatny zakład pogrzebowy Kurkowskiego za cenę 234.000 K.

Z kraju.

Z Wieliczki donoszą nam: W poniedziałek 1 marca stał się u nas w kopalni straszny wypadek. Dwóch górników, Gomuła Józef i Kolasa Józef spadli z wysokości 80 metrów do szybu i ponieśli śmierć natychmiastową. Winę ponosi tu zarząd salin, gdyż szyb jest niedokładnie zabezpieczony i źle oświetlony, tak, że początkowo po zjeździe górnik nic nie widzi.

Zabici górnicy pozostawili liczne rodziny.

W dniu 3 marca odbył się pogrzeb nieszczęśliwych ofiar sparsystemu rządowego przy udziale około 5000 ludzi z całej okolicy, których straszny wypadek głęboko poruszył.

Towarzysze górnicy ofiarowali jednemu z zabitych, tow. Gomule, który w organizacyi górniczej i w działalności partyjnej brał żywy udział, piękny wieniec z czerwonemi szarfami.

Nad grobem przemówił do tłumów zgromadzonych imieniem P. P. S. D. tow. Jaroszewski, który przedstawił straszne życie górników, narażonych w każdej chwili na śmierć. Życie całe pędzą w męce i kończą kalectwem lub śmiercią, zostawiając wdowy i dzieci bez opieki. Zakończył pożegnaniem w imieniu Unii górniczej.

Pęknięcie rury na lokomotywie. Ze Stanisławowa donoszą: Onegdaj rano wydarzył się na linii Stanisławów-Stryj straszny wypadek. Na maszynie pociągu nr. 1276, który o godz. 9 wyjechał ze Stanisławowa, pękła rura. Na maszynie byli: maszynista Anweiler, „lerling“ Skoczyński, palacz Siedlecki i banmistrz Haleski. Skoczyński, straszliwie poparzony, skoczył z maszyny tak nieszczęśliwie, iż uderzył głową o słup. Trzej pozostali bardziej lub lżej poparzeni. Pierwszej pomocy udzielili rannym lekarze drowie Drzewicki i Majewski. Co do Skoczyńskiego, niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Spalenie się dziecka. W mieszkaniu obywatela przemyskiego p. Jastrzębskiego pozostawiono 4-letnią dziewczynkę bez dozoru. Dziecko widocznie zbliżyło się do ognia w piecu, od czego zajęła się na niem sukienka. Krzyków dziecka nikt nie słyszał, a gdy matka wróciła do domu, zastała już tylko zwęglone zwłoki.

Tyfus plamisty i brzuszny panuje w kilku powiatach Galicyi. W ostatnim tygodniu lutego skonstatowano 67 wypadków tyfusu plamistego, a 54 wypadków brzusznego.

Wietrzenie za szpiegami. Z Bochni donoszą: Artysta malarz, p. Marcin Samlicki, malował z natury na polu przy kolei śnieżne zaspy, rozłożone na tle puszczy niepołomickiej. Do malującego artysty zbliżył się żandarm — i oświadczył, że na rozkaz starostwa aresztuje p. Samlickiego. Artysta legitymował się swem obywatelstwem bocheńskiem, wykazał się legitymacyą Akademii sztuk pięknych w Krakowie i zapewniał, że ta legitymacya uprawnia go nawet do malowania na polach wśród fortecy krakowskiej: żandarm jednak oświadczył dosłownie: „Wolno panu w Krakowie malować, bo tam mnie nie ma“. Wśród zbiegowiska prowadzono artystę, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Serbii, do aresztów sądowych. Na szczęście nadszedł porucznik piechoty, który osobiście znał Samlickiego — i rozkazał wypuścić go na wolność. Żandarm uczynił to, zapisawszy nazwiska artysty i porucznika.

Samobójstwo żandarma. Onegdaj nad ranem w koszarach żandarmeryi w Kołomyi postrzelił się wachmistrz Jan Czarnota. Odwieziony do szpitala wojskowego, zmarł tam po krótkich męczarniach. Powód samobójstwa „nieznany“.

O zabójstwo teściowej stawał onegdaj przed przysięgłymi w Przemyślu gospodarz Miczułowski z Łętowni. Oskarżony żył z teściową w ciągłej wojnie z powodu, że nie dała mu obiecanego w posagu gruntu. Kłótnie doprowadziły do tego, że Miczułowski pobił teściową wałkiem po głowie tak silnie, że ta zmarła. Przysięgli uwolnili oskarżonego od zabójstwa i uznali go winnym tylko uszkodzenia ciała, a trybunał skazał go na 1 miesiąc więzienia.

Ze świata.

Remont dla Serbii. Warszawskie dzienniki donoszą: W Odessie zaczęto pospiesznie nabywać konie do armii serbskiej. W tych dniach wysłano już do Serbii pierwszy transport koni.

Radium w Druskienikach. Wykrycie radium w źródłach druskienickich zainteresowało badaczy naukowych we Francyi.

Onegdaj bawili w Warszawie w przejeździe do Druskienik prof. dr E. Nordin, znany balneolog paryski ze swym asystentem p. J. Soure. Wybierają się oni do Druskienik w celu zbadania źródła na miejscu. P. Nordin zamierza napisać monografię wszystkich miejscowości leczniczych, zawierających radium.

Proces Wölflinga. Przed sądem przysięgłych w Zurychu odbędzie się w tych dniach rozprawa o obrazę czci Leopolda Wölflinga, dawniej arcyksięcia Leopolda Toskańskiego, przeciw redaktorowi Ackeretowi. Jak wiadomo, Wölfling uzyskał był już dawniej szwajcarskie obywatelstwo i przynależność do gminy Zug. Po rozwodzie ze swą pierwszą żoną, z domu Adamowiczówną, i po jej powrocie do Austryi, postarał się Wölfling o przyjęcie do gminy Regensdorf w kantonie zurychskim — i ożenił się tam po raz wtóry. Otóż nowego obywatela kantonu uczynił „Wenthaler“ celem swoich docinków i wycieczek, które dopiekły wreszcie Wölflingowi do tego stopnia, że pociągnął jego redaktora przed sąd. Wśród wezwanych do rozprawy świadków znajdują się: siostra oskarżyciela pani Toselli, przedtem hr. Montignoso, a jeszcze przedtem następczyni tronu, Ludwika saska i pierwsza żona Wölflinga, Adamowiczówna. W ostatnich dniach opuściła pani Toselli swą willę we Florencyi i wraz ze swem dzieckiem zamieszkała w Santa Margherita na Riwierze.

TELEGRAMY

z dnia 5 marca

Nominacya dra Dulęby.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza pismo odręczne cesarza, którem Dawid Abrahamowicz zwolniony został ze stanowiska ministra dla Galicyi, przyczem otrzymał order żelaznej korony I. klasy.

Równocześnie pismo to zawiera nominacyę dra Władysława Dulęby ministrem dla Galicyi.

Złożenie mandatu przez Abrahamowicza.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że b. minister Abrahamowicz złożył mandat poselski do Rady państwa i że zostanie mianowany członkiem Izby panów.

Proces o „wielkoserbską agitacyę“.

Zagrzeb. Przy wczorajszej rozprawie odczytywano w dalszym ciągu akt oskarżenia. Ze strony oskarżonych przerywano odczytanie kilkakrotnie okrzykami: To kłamstwo! Władze zarządziły bardzo ostrą cenzurę telegramów z okazyi sprawozdań o procesie. Wczoraj aresztowano kilku ludzi za „zdradę stanu“.

Przesłuchiwanie oskarżonych potrwa do 17 b. m. Na ten dzień wyznaczono przesłuchanie pierwszych świadków. Trybunał odrzucił wszystkich świadków w liczbie 300, proponowanych przez obronę, ponieważ przeważnie są oni podejrzani o udział w wielkoserbskiej propagandzie.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki poranne wypowiadają przekonanie, że wczorajsza uchwała Rady ministrów odracza wprawdzie wybuch przesilenia, ale go nie usuwa. Znaczenie uchwały leży w tem, że rząd jest solidarnym w decyzyi co do postanowienia terminu, w którym zamierza się odwołać do Izby w kwestyi bankowej. Nastąpi to prawdopodobnie w marcu.

Parlament niemiecki.

Berlin. Komisya skarbowa parlamentu przyjęła w pierwszem czytaniu 15 głosami stronnictw bloku przeciw 13 głosom centrum, socyalistów i Polaków wniosek w sprawie zaprowadzenia podatku od posiadłości.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski odrzucił postawiony w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych wniosek o skreślenie pozycyi 300.000 marek, przeznaczonych na tajne wydatki w etacie policyi. Za wnioskiem głosowali socyaliści, Polacy i wolnomyślni.

Za zbieranie dowodów.

Petersburg. Krążą pogłoski, iż poseł Bułat zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za porozumiewanie się z rewolucyonistami, co sam stwierdził w wygłoszonej w Dumie mowie przy powołaniu się na list Aziewa.

Zakaz wywozu zboża z Serbii.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła wydać zakaz wywozu mąki, pszenicy, kukurudzy, fasoli, żyta, jęczmienia, owsa, siana, słomy i koniczyny.

Strejk robotników okrętowych w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Strejk robotników, zajętych przy wyładowywaniu okrętów, rozszerza się i zwraca się także przeciwko rosyjskim i włoskim towarzystwom okrętowym, które tak samo jak „Lloyd“ austryacki mają własne okręty ładunkowe. Strejkujący żądają przystąpienia tych okrętów do syndykatu strejkujących. Posłowie mocarstw wnieśli przeciwko temu protest.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Sesya Izby, która miała się skończyć 14 bm., została przedłużoną o 3 miesiące. Dekret sułtański będzie niebawem ogłoszony.

Anarchia w Małej Azyi.

Konstantynopol. Wedle depeszy „Ikdamu“ z Bassorah, w tamtejszym wilajecie panuje anarchia. Konstytucya tam wogóle nie została zaprowadzoną. Władze są bezczynne.

Masowe aresztowania w Petersburgu.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że w ostatnich dwóch tygodniach po licznych rewizyach aresztowano w Peterburgu **2680** osób.

Objęcie prezydentury przez Tafta.

Waszyngton. Wczoraj w południe odbyła się uroczystość objęcia urzędowania przez nowego prezydenta Tafta wśród wielkiego ceremoniału i w obecności 25.000 żołnierzy. W uroczystości brał także udział były prezydent Roosevelt. Taft po złożeniu przysięgi wygłosił mowę, w której zaznaczył, że w dalszym ciągu będzie prowadził reformy rozpoczęte przez Roosevelta przeciwko wyzyskowi wielkich towarzystw kapitalistycznych na polu kolei żelaznych, przemysłu i handlu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Wykłady Uniwersytetu ludowego.**

W niedzielę 7 b. m.:

W Podgórzu w Domu robotniczym o godz. 3 po południu p. St. Krauz: „O rozwoju życia na ziemi“ (z obrazami).

W Rakowicach w Czytelni robotniczej o godz. 7 wieczorem p. S. Margulies: „O budowie ciała ludzkiego“.

W Dębnikach w Czytelni robotniczej o godz. 5 po południu p. S. Krauz: „Budowa i czynności ciała ludzkiego“ (z obrazami).

Zarząd główny Uniw. lud. urządza wykłady znanego popularyzatora wiedzy i kierownika lwowskiej „Uranii“ inż. E. Libańskiego: we wtorek 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali kasyna w Bochni, a we środę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Domu robotniczego w Podgórzu. Prelegent będzie wykładał o „Katastrofie w Messynie“, ilustrując wykład bogato obrazami barwnymi.

Prócz tego w Zakopanem w niedzielę 7 b. m. o godz. 2½ po południu w sali „Związku górali“, ul. Kościeliska, odbędzie się wykład dra E. Wróblewskiej: „Rok 63-ci“ (z obrazami).

*** „Spójnia“.** W sobotę 6 b. m. w „Spójni“ (Stow. młodzieży postępowej, Karmelicka 7, II. p. w of.) odbędzie się odczyt dra Bolesława Limanowskiego p. t. „O narodowości“. Wstęp dla gości 30 h, dla członków 10 h. Początek o godz. 8 wieczór.

*** Czarna Wieś.** W niedzielę 7 b. m. o godz. 4 po południu w sali p. Goldberga odbędzie się publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Parlament ludowy a jego wrogowie“. Referent tow. dr M. Kapellner. Za komitet P. P. S. D.: W. Nożyński, J. Gromczyński.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 5 marca. Pszenica na kwiecień 13·55 do 13·56. Pszenica na maj 13·26 do 13·27. Pszenica na październik 11·25 do 11·26. Żyto na kwiecień 10·44 do 10·45. Żyto na październik 9·44 do 9·45. Owies na kwiecień 8·68 do 8·69. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·45 do 7·46. Rzepak na sierpień 14·40 do 14·50.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: wilgotno.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Czeladników krawieckich
poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Zdolnej panny
władającej językiem polskim i niemieckim i umiejącej pisać na maszynie, poszukuje się do biura handlowego. Zgłoszenia pod F. 13 do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Praktykant
władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie miejsce w Agencyi handlowej D. Kohn, ul. Floryańska L. 30.

Stróżostwa
bezdzietnego i do usług domowych z całem utrzymaniem poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

SERKI FRANCUSKIE „IMPERIAL“
Sprzedaż hurtowna i detaliczna w mleczarni „Racya“, ul. Dietla 79.

Poszukuję
Subjekta i podróżującego
stanu wolnego, którzy pracowali w handlach towarów modnych i trykotowych, władających językiem polskim. — Oferty wraz z odpisami świadectw nadesłać pod adresem: **Abraham Lindenbaum, Kraków.**

Młodą panienkę (izr.)
do praktyki poszukuje firma S. Pelz, Kraków, ul. Gertrudy 29.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Broń

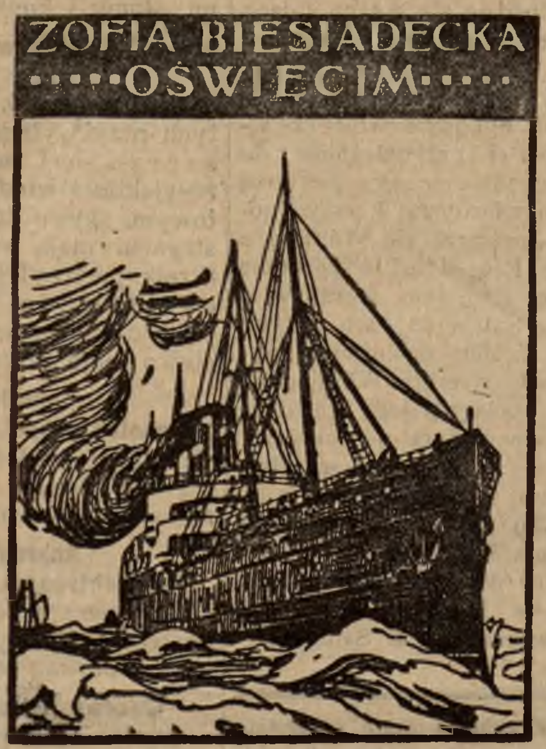
starannie wypróbowana i zaopatrzona państwowym stemplem strzelniczym, tylko najlepszej jakości, czysto wykończony towar, z gwarancyą za dokładne funkcyonowanie, wysyła c. i k. dostawca nadworny
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 1066 (Czechy).
Rewolwer K. 5·50, 5·70, Terzerol K. 2·10, 2·70. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy dozwolone!

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast pod gwarancyą. Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.
INSTYTUT „SANITAS“
Velburg P. 178, Bawarya (Bayern).

TUTKI Z GODŁEM „NAPRZÓD“

z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

POWOŁYWAĆ SIĘ

na „Naprzód“ jako

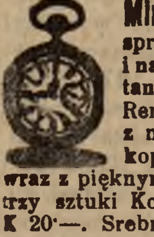
NA ŹRÓDŁO

skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

!!!!!!!!!!!!



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłatnie cennik z 2000 ilustr. zegarków tow. fabil. i muzycznych.



Mimo ogólnej drożyzny
sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·— Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.



Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom: **reumatyzmu, gośćca, bolów nerwowych, bolu głowy i zębów przeciw bolom krzyża i mięśni, kłuciu w boku, darciu, bolom nóg spuchliznom** chwalą ogólnie wypróbowany w wielu klinik i przez około 1000 lekarzy bardzo polecony, **natychmiast uśmierzający** ból

Ichtyomentol

Patento we wszystkich państwach. Wielokrotnie odznaczony. Skutek nadzwyczajny! Jako środek leczniczy niezrównany! Przeszło 15000 listów dziękczynnych. Główna fabryka i wysyłka: Laboratoryum chem. aptekarza S. Edelmana w Bohorodczanach, oddział 5 Przesyłka franko od 5 flaszek wzwyż za nadesłaniem 6 koron, za pobraniem 20 h. więcej, 10 flaszek franko 10 koron, 25 flaszek franko 23 koron.

Oszczędne gospodynie

używają dziś tylko masła patentowanego

„MONOPOL“.

Masło „Monopol“ dorównywa pod każdym względem masłu krowiemu i jest daleko tańsze. **Próba przekona.** Żądajcie wszędzie patentowanego masła „Monopol“.

Pierwsza krajowa fabryka masła patent. „MONOPOL“
Kraków, ul. Jasna 8.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Szanowna Pani Gospodyni!
Proszę spróbować

Munka mydło jędrne

Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“.**
Skutek niezrównany!
Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu 7.
Założona w roku 1846.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,
niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce nieojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA“
Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od sierpnia do maja. Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną **nazwą ochronną „JODELLA“.** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca
Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.
Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.

Precz z mamkami!
gdyż **NUTRICIA**
jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt dzieci lekarza gminnego **Dr Fr. Fruchtmana** Lwów, Zniesienie, Tel. 1 według systemu prof. Dr Backhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki. Główne składy: Droguerya I. Fruchtmana Lwów Kazimierzowska 11., i we wszystkich aptekach i drogueryach. — Zakład dostarcza też Kefiru, Kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. — Prospekty na żądanie. 18

Do losowania dnia 1 kwietnia
z główną wygraną fr. 600.000
polecam

LOSY TURECKIE

Losy Tureckie są obecnie najkorzystniejszym papierem wartościowym, gdyż mają rocznie 6 ciągnień i 6 głównych wygranych, mianowicie fr. 600.000, 300.000 i liczne dalsze wygrane.
Najmniejsza wygrana fr. 240·— = około 228·— koron.
Polecam **Losy Tureckie** do nabycia wedle kursu dziennego lub też:

1 los turecki	w ratach miesięcznych po Kor.	7·— lub	8·— lub	10·—
5 losów tureckich	„ „ „ „	35·— „	40·— „	50·—
10 „	„ „ „ „	65·— „	80·— „	100·—
25 „	„ „ „ „	160·— „	180·— „	200·—

Cenę ustanawia się najtaniej na podstawie każdorazowego kursu dziennego. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu wprost do mnie pierwszej raty przekazem pocztowym, następne czekiem pocztowej kasy oszczędności

EDWARD URBAN

Dom bankowy
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny tanie. Dobra prowizya.

Marmolada
Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową koron	7·50	za 5 kg.
malinową „	7·50	
wiśniową „	8·—	
jabłkową „	5·50	
melanż „	5·—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.
Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.



M. i B. Weissberg

KRAKÓW
ul. Starowiślna 10.

Baczność!
Na spłaty miesięczne gramofony najlepszej konstrukcyi, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć polskich, maszyn do szycia, rowerów i części składowych po cenach fabrycznych. — Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
246 52

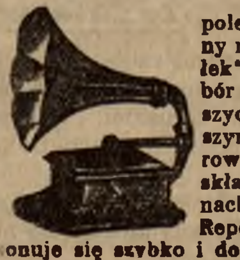


BYT ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
BACZNOŚĆ!!!
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
Bliższych informacyi udziela:
„BYT“ Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Ważne dla Pań!

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH i DZIECINNYCH

Pauliny Kolkiewiczowej
otworzoną została
przy ulicy Topolowej L. 21
i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego i dziecinnego wchodzące, wykonując takowe najstaranniej według najnowszych fasonów francuskich i angielskich.
Ceny niższe jak wszędzie.
Roboty wykonuje się na czas ściśle oznaczony i w najkrótszym terminie.
Potrzebne są panny do krawieczyzny.

Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!
We własnym interesie proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika.
Wysyłka pod dyskrecyą.
JÓZEF BAUER
KOSMETIK, hygieniczno-chem. fabryka.
Generalne zastępstwo i biuro wysyłk.
Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686,228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.086·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.358·—	13,934.00
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po zapłaceniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych odzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).